P.T. Biblj...
...
...
31
574

Należytość pocztowa opłacona gotówką

Rok XVIII. Kraków. wtorek 2 lipca 1935 Nr. 179

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102 79. -- Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Twierdza nie zawiedzie!

Kraków, 2 lipca.

Z chwilą opublikowania w naszej dzielnicy list kandydatów na XIX. Kongres Sjonistyczny, weszliśmy w ostatni, najcięższy, etap kampanji wyborczej. Będzie ona u nas trwała tym razem wyjątkowo krótko, bo niespełna tydzień. Już w najbliższą niedzielę pójdziemy do urny wyborczej, by rozstrzygnąć o składzie delegacji zachodnio-małopolskiej i śląskiej na Kongres w Lucernie.

W terminie przepisanym zgłoszono do Głównej Komisji Wyborczej sześć list kandydatów, z których pięć uznano dotąd za ważne. Wystarczy jednak pobieżny rzut oka na zestawienie list, by dojść do przekonania, że do głównej rozgrywki dojdzie pomiędzy listą nr. 1, reprezentującą program Związku Światowego Ogólnych Sjonistów, a listą bloku lewicowego, który wytęża wszystkie siły, by przełamać dotychczasową hegemonję ogólnego sjonizmu w zachodniej Małopolsce i Śląsku, uchodzących dotąd słusznie za twierdzę idei ogólnosjonistycznej.

*

XIX. Kongres Sjonistyczny będzie miał decydujące znaczenie dla ruchu sjońskiego i dalszego rozwoju naszej pracy nad odbudową Palestyny. Rekordowa cyfra m i l j o n a szeklowców, a więc miljona zorganizowanych i zdyscyplinowanych członków ruchu, świadczy najwymowniej, jak trafnie i nieomylnie wyczuł i ocenił zdrowy instynkt mas żydowskich ogromną doniosłość nadchodzącego Kongresu. Świadczy to zarazem o triumfalnym pochodzie idei sjońskiej — wbrew destruktywnym podszeptom i demagogicznej agitacji, uprawianej pod hasłem bojkotu „shańbionego" szekla i Kongresu. Miljon szeklowców, — to było dotąd nieosiągalne, zdawało się, marzenie nasze, gdy się zważy, że w kampanji szeklowej, poprzedzającej Kongres XVIII, sprzedano ogółem 839.000 szekli, a wówczas jeszcze brali udział w akcji szeklowej rewizjoniści. Cyfra zaś szeklowców pomiędzy dwunastym a siedmnastym Kongresem wahała się w granicach od 254 tysięcy (XVII Kongres) do 512 tysięcy (Kongres XII). Toteż Kongres, mogący przemawiać imieniem miljona szeklowców, będzie siłą, z którą świat będzie się musiał liczyć. Będzie się z nim przedewszystkiem musiała liczyć władza mandatowa.

*

Rozegra się tym razem decydująca walka o rząd dusz w ruchu sjońskim pomiędzy obozem, sprawującym dotąd władzę w organizacji, — obozem lewicy — zwartym, silnym, zdyscyplinowanym, doskonale zorganizowanym, dysponującym wielkiemi zasobami materjalnemi swej potężnej organizacji zawodowej w Palestynie, — a obozem ogólno-sjonistycznym, który po ciernistej drodze dąży do wywalczenia sobie należnej mu pozycji w naszym ruchu wyzwoleńczym. Wrogowie ogólnego sjonizmu zacierają ręce z radości, że po ostatniej konferencji światowej ogólnych sjonistów w Krakowie dzieło konsolidacji centrum sjonistycznego, tak szczęśliwie rozpoczęte przed kilku laty przez naszego niezmordowanego tow. Dra Schwarzbarta, legło w gruzach, i że skończyła się wogóle rola ogólnego sjonizmu w naszej Organizacji.

Niedzielne wybory w zach. Małopolsce zachodniej i Śląsku udowodnić muszą, jak bardzo płonne są nadzieje „okupantów" i jak przedwczesna ich radość. Albowiem jeśli o n a s z ą dzielnicę idzie, zrąb i fundament naszych szeregów ogólno-sjonistycznych nie został ani o włos naruszony. Wiernie i karnie stoi sjonizm małopolski przy sztandarze sjonizmu ponadklasowego, jednoczącego wszystkie warstwy narodu dla twórczej i harmonijnej pracy nad odbudową Palestyny. A i wysiłki około skupienia wszystkich elementów, uznających tzw. program krakowski, bynajmniej jeszcze nie zostały zaniechane. I wcale nie jest rzeczą wykluczoną, że w przededniu Kongresu nastąpi porozumienie dawnej tzw. grupy A i B, co jest tembardziej możliwe, że grupa A nie przestaje podkreślać, iż nadal stoi na platformie ustalonego w sierpniu ub. r. w Krakowie programu ideowego.

*

Narazie jednak zmobilizować musimy wszystkie siły nasze. Dzielnica zachodnio-małopolska ma w światowym ruchu sjońskim ustaloną renomę. Na nas skierowane są teraz oczy wszystkich sjonistów, którym droga jest idea harmonji, ładu i równowagi sił w pracy sjońskiej, a obca jest zasada walki klasowej, przewaga wpływów jednej tylko partji i rozrost wybujałości frakcyjnych w ruchu sjońskim. Wierzymy w zdrowy in-

Od Wydawnictwa

Wydawnictwo „Nowego Dziennika", licząc się z ogólnem zubożeniem społeczeństwa żydowskiego, i pragnąc jaknajbardziej uprzystępnić mu korzystanie z własnej prasy, reprezentującej najżywotniejsze interesy tego społeczeństwa oraz walczącej w jego obronie, podjęło przed kilku miesiącami śmiałą próbę obniżenia ceny prenumeraty i pojedynczego egzemplarza pisma do jaknajniższych granic. Podkreślaliśmy wówczas, że jest to próba która uwieńczona będzie pomyślnym rezultatem tylko w tym wypadku, jeśli całe społeczeństwo żydowskie poprze nas w naszych wysiłkach i przez masowe zaabonowanie pisma umożliwi utrzymanie równowagi budżetu przedsiębiorstwa, tak bardzo na szwank narażonej wskutek 40-procentowej obniżki głównego źródła dochodów.

Równocześnie zaapelowaliśmy do ogółu naszych pracowników redakcyjnych, biurowych i pomocniczych, którzy ze swej strony musieli ponieść ofiarę w interesie umożliwienia swej placówce pracy dalszego bytu.

W okresie wprowadzenia wspomnianej obniżki cen, obowiązywał w zrzeszonem drukarstwie krakowskiem cennik, zawierający najwyższe stawki ze wszystkich miast w Polsce. Inne miasta, jak Warszawa, Poznań, Łódź, Lwów, itd., już dawno przeprowadziły radykalną rewizję cennika drukarskiego, dostosowując go do kryzysowej sytuacji w jakiej wraz z całem społeczeństwem znalazł się przemysł drukarski w Polsce.

Spodziewaliśmy się, że nasi pracownicy drukarscy, których wynagrodzenie stanowi najpoważniejszą pozycję w naszym budżecie, w zrozumieniu sytuacji przedsiębiorstwa, wytworzonej obniżką cen pisma, także ze swej strony poniosą pewne drobne ofiary, a to tembardziej, że — jak już wspomnieliśmy — cennik drukarzy krakowskich zawiera najwyższe stawki w Polsce.

Wobec wygaśnięcia z dniem 1. lipca br. umowy cennikowej, gremjum właścicieli drukarń w Krakowie podjęło starania o rewizję obecnego cennika, przedewszystkiem w kierunku obniżki płac i dostosowania ich do normy, obowiązującej w innych miastach Polski i umożliwiającej kalkulację robót drukarskich w okresie kryzysu czytelnictwa i kryzysu gospodarczego. Pertraktacje odnośne toczyły się w ciągu ubiegłego tygodnia.

Całkiem nieoczekiwanie i bez jakiejkolwiek zapowiedzi, pracownicy drukarscy „Nowego Dziennika", przyszedłszy w niedzielę, dnia 30 czerwca, jak zwykle do wydania numeru poniedziałkowego, obsadzili naszą drukarnię, odmawiając rozpoczęcia pracy i uniemożliwiając nam wydanie pisma. To wysoce nielojalne i godzące w interesy naszego wydawnictwa zachowanie się naszych pracowników drukarskich oddajemy pod sąd opinji publicznej. Zaznaczamy przytem dla wyjaśnienia, że są to pracownicy, zatrudnieni w naszem przedsiębiorstwie od szeregu lat i pobierający wysokie wynagrodzenie, które dawniej niejednokrotnie przewyższało pobory ministra. Przytem wstrzymanie się od pracy nastąpiło bez żadnego uprzedzenia nas i to w dniu, kiedy stara umowa cennikowa jeszcze obowiązywała.

Za niezawinione więc z naszej strony niewydanie dziennika w dniu wczorajszym najgoręcej przepraszamy naszych Czytelników, jak również prosimy o pobłażanie spowodu chwilowo szczupłych rozmiarów pisma, które udało się nam w godzinach wieczornych wydrukować w innej drukarni, a to wskutek bezprawnego okupowania naszej drukarni przez strajkujących pracowników. Dołożymy najusilniejszych starań aby obecne prowizorjum trwało jaknajkrócej.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika".

296/35

stynkt mas sjonistycznych, które nie dadzą się w błąd wprowadzić tak hojnie przez lewicę szafowanym zarzutem „reakcyjności" naszego programu. Nie przychodzimy niczego burzyć, nie wypowiadamy walki ludziom pracy w Palestynie, a występujemy jedynie przeciwko szkodliwemu monopolowi jednej partji, przeciwko zaognianiu konfliktów w młodym jiszuwie, przeciwko walce klasowej. Na sztandarze naszym wypisaliśmy hasło budowy ojczyzny żydowskiej zgodnym wysiłkiem całego narodu żydowskiego w myśl szczytnych wskazań Teodora Herzla.

I pod tem hasłem zwyciężymy! Zwyciężyć musimy. Twierdza ogólnego sjonizmu nie zawiedzie!

D. L.

Memorjał rewizjonistyczny

Z Paryża donosi ŻAT.:

Komitet wykonawczy Unji sjonistów-rewizjonistów wystosował do ministerstwa kolonji, do członków Komisji Mandatowej, i do Wysokiego Komisarza sir Artura Wauchope'a memorjał, w którym powołując się na pewne ustępy sprawozdania angielskiej administracji w Palestynie za rok 1934, przedłożonego ostatnio Lidze Narodów, protestuje przeciwko antyrewizjonistycznej tendencji sprawozdania.

W szczególności komitet rewizjonistyczny zwraca uwagę na ustęp sprawozdania, w którym mowa jest, iż „nieprzyjazne uczucia, które mocno oddaliły żydowskich robotników od rewizjonistów od czasu zabójstwa Arlosorowa, bardziej jeszcze wzmogły się naskutek rewizjonistycznego współzawodnictwa na rynku pracy i niezwiązkowych płac."

Komitet rewizjonistyczny wskazuje, iż sprawozdanie nie wspomina o tem, że wszyscy trzej rewizjoniści, pociągnięci do odpowiedzialności w związku z zabójstwem Arlosorowa, zostali uniewinnieni. Ponadto stwierdzają rewizjoniści, że twierdzenie, jakoby robotnicy rewizjonistyczni obniżali płace w Palestynie, nie odpowiada prawdzie. W tym kierunku komitet rewizjonistyczny powołuje się na oświadczenia przeciwników rewizjonizmu, Ben Guriona oraz I. Grünbauma.

W dalszym ciągu memorjał rewizjonistyczny porusza sprawę rokowań o zawieszenie broni na rynku pracy w Palestynie, zeznając, że inicjatywa w tej sprawie wyszła nie od Egzekutywy sjońskiej, lecz od inż. Rutenberga. Wreszcie memorjał zaznacza, że sprawozdanie Rządu nie wspomina o plebiscycie Histadrut, który większością głosów układ ten odrzucił.

Wstrzymanie swobodnej imigracji rabinów do Palestyny

Jerozolima. ŻAT. Rząd palestyński wprowadził ostatnio ograniczenia w zakresie imigracji rabinów i innych osób duchownych do Palestyny. Dotychczas rabini byli traktowani inaczej niż wszyscy inni imigranci. W porozumieniu z rządem palestyńskim naczelny rabinat wydawał certyfikaty imigracyjne dla rabinów i innych duchownych według potrzeb poszczególnych synagog i gmin. Ostatnio zaszła pod tym względem kardynalna zmiana: rząd palestyński wstrzymał zatwierdzenie certyfikatów dla duchownych, uzależniając je od zawartych kontraktów z aplikantami na kandydatów do imigracji.

Przepis ten godzi szczególnie boleśnie w rabinów z Rosji sowieckiej, i z tego też powodu Związek Rabinów w Tel Awiwie, z okazji jubileuszu 70-lecia urodzin króla Jerzego, wystosował do króla depeszę z prośbą o niezamykanie wrot Palestyny dla duchownych z Rosji. W odpowiedzi Związek Rabinów został ostatnio powiadomiony przez generalny sekretarjat rządu palestyńskiego, że narazie nowe przepisy nie mogą ulec zmianie i że certyfikaty imigracyjne dla rabinów udzielane będą tylko w tych wypadkach, gdy bądź zapewnione będzie stanowisko duszpasterskie dla kandydata, bądź też przedstawiony będzie podpisany kontrakt z synagogą lub gminą, przyczem instytucja angażująca rabina z zagranicy wykazać się ma posiadaniem odnośnych środków na utrzymanie angażowanego.

Gdańsk w opałach

Senat gdański gra va banque

(Korespondecja własna „Nowego Dziennika").

Gdańsk, koniec czerwca.

No i co teraz będzie? Oto pytanie, które ma na ustach każdy gdańszczanin zarówno jak i każdy obserwator rozwoju sytuacji w Wolnem Mieście. Bo rzeczywiście: bezrozumna polityka hitlerowskiego senatu zdołała zaprowadzić w przeciągu krótkiego czasu Gdańsk nad brzeg przepaści. Pomimo to senat zachowuje się, jakgdyby nic się nie stało i jak gdyby nie istniało nic prostszego na świecie jak wybrnięcie z tej rozpaczliwej sytuacji. Przy dalszem trzymaniu się obecnego kursu, jedyną rzeczą, na którą hitlerowcy mogą liczyć w obecnej chwili, jest tylko — cud. A to jest jednak zbyt niepewna podstawa dla rządzenia państwem — przynajmniej na dłuższą metę.

Licząc niewiadomo na co, wniósł senat swój program oszczędnościowy do Volkstagu, polegający na redukcji szeregu urzędników i obcięciu pensji pozostałych. Przeprowadzenie tego programu wymaga zmiany konstytucji, a ta znów kwalifikowanej większości w parlamencie, której hitlerowcy, jak wiadomo, nie posiadają. Więc na co liczyli? Niewiadomo. Bo że opozycja pod żadnym pozorem nie głosowałaby za wnioskami senatu, chociażby ze względu na ciągłe jej łżenie przez tenże senat aż do ostatnich dni, nie ulegało żadnej wątpliwości. I tak się też stało. Wnioski odrzucono i z programu oszczędnościowego pozostały — nici. Jedyny efekt tego nikomu niepotrzebnego posiedzenia Volkstagu był, że p. Greiser miał znów okazję do gróźb pod adresem opozycji, tej „zdrajczyni niemieckości Gdańska", zapowiadając na przyszłość stosowanie (ponoć niearyjskiej) zasady w polityce wewnętrznej: „Oko za oko, ząb za ząb", co — znając hitlerowców — trzeba wziąć nie symbolicznie, lecz — dosłownie. Pozatem obfitowało to posiedzenie w mnóstwo aluzji — wypowiedzianych w tej formie tylko ze względu na teren oficjalny — co do szybkiego powrotu Gdańska do Niemiec, połączonych oczywiście z zapowiedzią, że „wtedy my będziemy twardymi i nieubłaganymi mścicielami" — zapewnienia, które bezwątpienia powinny przyczynić się do uspokojenia ludności..

Może to właśnie to „Zurück zum Reich" jest tym cudem, na który liczą gdańscy hitlerowcy? Chwilowo ze strony Rzeszy nie widać wcale potrzebnego ku temu gestu otwartych ramion. Wprost przeciwnie: zachowuje się ona wobec tego „przedmurza niemieckości" poniżej wszelkiej krytyki Właśnie teraz wyszło w Niemczech rozporządzenie, że zamiast 360 marek, które dotychczas można było z sobą zabierać, jadąc do Gdańska, suma ta zostaje obniżona do 240 marek od osoby na miesiąc, i to też płatne ratami. Stało się to w tej samej chwili, kiedy senat gdański przymilając się do „Mutterlandu", objawił, że pomimo braku dewiz na wszelkie zobowiązania gdańskich kupców wobec firm niemieckich — wyłącznie — **będą natychmiast dewizy. Na długi wobec Polski — po stokroć pilniejsze i ze względu na własny interes gospodarczy W. Miasta o wiele ważniejsze — niema natomiast dewiz.**

Stosunek do Polski stanowi zresztą w chwili obecnej specjalny rozdział. Jak wiadomo, naskutek protestu rządu polskiego przeciwko reglementacji dewizowej, senat podjął rokowania z Polską, celem wyszukania jakiegoś wyjścia z tej niemądrej sytuacji. I rzeczywiście: Polska jest w stanie pomóc Gdańskowi, a **tem wyjściem z sytuacji jest unifikacja walut,** czyli rezygnacja W. Miasta z własnej waluty, dla której po pierwsze ratunku już niema, i która po drugie żadnych korzyści Gdańskowi nie daje — oprócz świadomości posiadania „swojej" waluty. Ale ta świadomość zdaje się być dla hitlerowskiego senatu o wiele ważniejsza niż wszelkie korzyści, wynikające z unifikacji walut gdańskiej i polskiej, a nawet ważniejsza niż możność wydobycia się z obecnego impasu, prowadzącego Gdańsk do ruiny. **Odrzucił on z miejsca propozycję polską, broniąc „rycersko" guldena przed złotym** — a raczej broniąc resztki swego prestiżu wśród swych zwolenników, którym przecież ciągle wmawiał, że tylko rząd narodowo-socjalistyczny może uratować Gdańsk przed spolszczeniem. A przecież wprowadzenie złotego, to według hitlerowskiego mniemania, pierwszy krok ku spolszczeniu.

Ponieważ Gdańsk odrzucił propozycję Polski, stanowiącą jedyny możliwy ratunek dla niego w chwili obecnej, rokowania spełzły oczywiście na niczem. I tak samo tutaj, jak i w stosunku do spraw wewnętrznej polityki senatu gdańskiego, powstaje pytanie: Co dalej? Bo przecież nie ulega wątpliwości, że obecny stosunek Gdańska do Polski, polegający na ustanowieniu barjery walutowej gorszej od celnej, ani nie będzie przez Polskę tolerowany, ani też nie uda się utrzymać. Senat hitlerowski zdaje się grać „va banque": wyjścia z sytuacji dla niego niema, bo albo będzie ratował siebie (i to też tylko na krótką metę) — a wtedy gospodarkę gdańską djabli wezmą, albo podda się i uratuje Gdańsk. Ale na to zdaje się niema widoków.

VERUS.

Prez. Sokołów o akcji pomocy w Anglji na rzecz Żydów polskich

Londyn Z. A. T. Na odbytem w mieszkaniu p. Sebag-Montefiorego zebraniu w ramach angielskiej akcji pomocy na rzecz żydów polskich prezydent Nahum Sokołów, który przewodniczył zebraniu, oświadczył m. inn.:

— Mam wrażenie, że coś jest nie w porządku w stosunku społeczeństwa żydowskiego w Anglji do żydostwa polskiego. Jasne było, że Żydom polskim da się we znaki opróżnienie kieszeni żydowskich po kampanji na rzecz żydów niemieckich. Temniemniej błędne było twierdzenie, że „kampanja zakończyła się porażką". Także na wojnie nigdy po pierwszej bitwie nikt wiedzieć nie może, czy wojna jest wygraną czy też przegraną. Gdy się mówi, że kampanja nie powiodła się, sugeruje to ludziom wstrzemięźliwość w ofiarności. **Jest nie do pomyślenia, aby Żydzi angielscy byli głusi na katastrofalną sytuację Żydów w Polsce.** Nie można przecież mówić o „konkurencji" między cierpieniami Żydów w różnych krajach. W Polsce żyje więcej Żydów niż w Niemczech. **Już dlatego niedola jest tam większa.** Lekkomyślne byłoby czynienie jakichkolwiek różnic między Żydami w Polsce a w Niemczech. Żydzi polscy byli w czasach historycznych uchodźcami z Niemiec. W wieku X, XI i XII, przybyli oni z Niemiec — kraju prześladowań — do Polski, kraju gościnnego. Jeśli mówicie o Żydach amerykańskich czy południowo-afrykańskich, to jest to tylko pseudonim. Nie chcę się wdawać w dociekania na temat pochodzenia Żydów w Anglji i Francji, naogół są oni Żydami z Polski. Gdy się mówi o **„porażce", to jest to tylko dowodem braku zaufania do siebie.**

Gorące przemówienie wygłosił także przewodniczący kampanji **Josef Meller,** który zobrazował ciężką, gospodarczą sytuację ludności żydowskiej w Polsce, zwłaszcza niedolę dzieci, brak perspektyw dla młodzieży, dla której pomoc konstruktywna jest niezbędna. Meller zakończył swe przemówienie słowami: **„Kampanja nie jest nieudaną. Gdyby tak było, dowiedzielibyśmy się, że żydostwo angielskie jest pozbawione serca".**

Wrota Palestyny stać muszą otworem dla każdego Żyda

Weizmann o problemach imigracji żydowskiej do Palestyny.

Londyn Z. A. T. Na zgromadzeniu w Manchester w związku z kampanją na rzecz Lasu Jubileuszowego króla Jerzego wygłosił przemówienie dr. Weizmann, który naszkicował obecną sytuację i perspektywy odbudowy żydowskiej Palestyny. Palestyna — oświadczył dr. Weizmann — jest mała i nie posiada bogactw naturalnych. Mimo to kraj ten absorbuje 50.000 imigrantów rocznie. Nie mamy podstaw przypuszczać, aby pracy tej nie kontynuowano w latach następnych. Zawsze były dwa typy imigrantów: tacy co tarasują drogę dla nowych imigrantów oraz tacy, którzy torują drogę innym. Dzięki temu właśnie, że w pierwszych latach przybywali imigranci, którzy stawiali sobie za wyłączny cel tworzenie nowych możliwości, dla tych co przyjdą po nich, imigracja rosła nieustannie.

Istnieje naturalnie granica swoistej elastyczności Palestyny, **lecz granicy tej bynajmniej jeszcze nie przekroczono.** W ciągu lat 15, od czasu gdy ustanowiono normalną administrację, rozwinął się kraj cywilizowny. **Palestyna jest obecnie krajem, który pulsuje życiem i energją, krajem o nowoczesnem rolnictwie, rozwiniętym przemyśle, intensywnem życiu duchowem i kulturalnem, krajem, który już obecnie stoi o własnych nogach i gotuje się do zajęcia odpowiedniego miejsca w rodzinie narodów.**

W ciągu ostatnich 2 i ½ lat **Palestyna przyjęła 27.000 Żydów z Niemiec.** Tam zaszła katastrofa, która jest olbrzymia nawet dla tak bogatych w kataklizmy dziejów żydowskich. Powstało zagadnienie zaabsorbowania w możliwie krótkim czasie tych z pośród niemieckich uchodźców, którzy przystosowani są do życia w Palestynie. Zadanie to spełniono, i około 75% nowych imigrantów pozostanie w kraju. W zestawieniu z doświadczeniami kolonizacyjnemi w jakimkolwiek innym kraju, liczba ta jest wcale poważna. Dwutorowa praca dokonywana obecnie w Palestynie — **to wyzwolenie i ratunek.**

Powstają niewątpliwie przeróżne problemy i byłoby bezcelowe zamykać oczy na fakt, **że szybka imigracja związana jest z różnemi niebezpieczeństwami.** Niema jednak wyboru. Musi się zaabsorbować te grupy, które wyparte zostały z swych normalnych pozycyj życiowych, aby nie uległy zagładzie. Nie możemy stanąć u wrót Palestyny i twierdzić: „Wy możecie wkroczyć do kraju, zaś tamtym nie wolno". **Wrota Palestyny stać muszą otworem dla każdego Żyda, który przybyć chce do Palestyny, bądź jako imigrant, bądź jako sjonista, w tej nadziei i pewności, że jiszuw posiada dość sił moralnych, aby zamalgamować nawet te elementy, które nie przybywają ożywione wyższym ideałem.**

Wykroczenia antyżydowskie w Niemczech

Londyn. 7. 6. ŻAT. „Manchester Guardian" donosi o rosnącej fali żydożerczej w Niemczech, szczególnie w miastach prowincjonalnych. Aczkolwiek prześladowania Żydów nie cieszą się popularnością wśród ludności, przybierają one szczególnie ostrą formę w Monachjum, gdzie ostatnio zabito 2 Żydów. Głównym podżegaczem jest bawarski minister spraw wewnętrznych Wagner. Naskutek wykroczeń antyżydowskich w ubiegłym tygodniu, rząd niemiecki nie pozwolił na rozszerzenie działalności Streichera również i na Berlin.

Zurych 1. 7. ŻAT. „Neuer Züricher Ztg." donosi z Berlina, że w Neukölln i w innych dzielnicach Berlina przyszło do wykroczeń antyżydowskich. Równoczesność wypadków — pisze korespondent tego pisma — pozwala przypuszczać, że akcja była systematycznie przygotowana. Tworzyło się zbiegowisko, zagrażano sklepom i lokalom żydowskim, zasmarowywano wystawy sklepów żydowskich. Równocześnie kolportowano ostatni numer „Stürmera" i wznoszono okrzyki „Juda verreckte". Z trudnością zdołano manifestantów usunąć z ulic, aby uniknąć poważnych wykroczeń. Agitacja kół streicherowskich pochwalić się może tem, że wyprowadziła również antysemityzm na ulice Berlina.

Praga Ż. A. T. Z Berlina donoszą, że w dniu 14 bm. w dzielnicy południowowschodniej Berlina wydarzyły się wykroczenia antyżydowskie, niewątpliwie zorganizowane w celu wzmożenia antyżydowskiego ruchu bojkotowego w stolicy. Ekscesy rozegrały się głównie przed żydowskim sklepem lodów, przed którym zebrało się kilkaset osób, wśród nich szturmowcy i członkowie Hitlerjugend. W jednym ze sklepów żydowskich wybito szyby i zmuszono właściciela do zamknięcia lokalu. Z jednej strony padły okrzyki: „Hańba", „Skandal", zaś z drugiej — „Nie kupujcie u Żydów" i „Juda verrecke". Uczestników zajścia rozproszyła przybyła z opóźnieniem policja.

Na zapytania u odnośnych władz udzielano odpowiedzi, że o jakichkolwiek zajściach nic nie wiadomo.

Dr. Schacht ostrzega Hitlera przed fatalnemi skutkami antysemityzmu.

Londyn Ż. A. T. „Daily Express" donosi, że dr. Schacht otrzegał Hitlera przed fatalnemi skutkami, jakie nowa fala antysemityzmu w Niemczech wywrzeć może na czynione zagranicą wysiłki w kierunku uzyskania pożyczki, któraby umożliwiła gospodarce niemieckiej przetrwanie najbliższej zimy.

To samo pismo donosi, że w m. Falkenberg w pobliżu Halle tłum zajął groźną postawę wobec właścicieli żydowskiego domu towarowego, którzy po wezwaniu do wojska jednego z pracowników firmy odmówili przyjęcia na jego miejsce innego. Kierownik domu towarowego został osadzony w areszcie.

Spisek antysowiecki wykryto w Stambule

Bukareszt. 1. 7. PAT. Dziennik „Credinta" donosi ze Stambułu o wykryciu spisku antysowieckiego emigrantów rosyjskich. Ze znalezionych dokumentów wynika, że **emigranci przygotowali powstanie na Kaukazie. Policja turecka dokonała wielu aresztowań.** Pismo **podaje, że ponieważ organizacja była rozgałęziona we wszystkich państwach bałkańskich, rząd ZSRR będzie interwenjował u rządów państw bałkańskich, celem wydania spiskowców.** . . . .

Serja katastrof

Bukareszt. 1. 7. PAT. Na przejeździe kolejowym pod Piatra-Olt pociąg najechał na autopus, wiozący robotników. 5-ciu z nich zostało zabitych.

Kalkuta. 1. 7. PAT. W kopalni węgla pod Bagdigi w prowincji Bihar wydarzyła się ubiegłej nocy katastrofa. W pewnej chwili **nastąpił wybuch, od którego zginęło 4 górników. Gdy przerażeni robotnicy pośpieszyli do wyjścia, nastąpił drugi silniejszy wybuch, zabijając 12 górników i raniąc 23.**

Kalkuta. 1. 7. PAT. Spowodu wybuchu, jaki wydarzył się w kopalni węgla w prowincji Bihar utraciło życie 22 górników. 25 jest rannych. Siła eksplozji wyrzuciła jednego z dyrektorów kopalni, który zginął w katastrofie, na odległość 100 metrów od miejsca wybuchu. Pożar dotychczas nie został opanowany. W obawie dalszych wybuchów wstrzymano wszelką komunikację w pobliżu kopalni.

Szanghaj. 1. 7. PAT. W koncesji międzynarodwej w Szanghaju wybuchł wczoraj pożar w fabryce ogni sztucznych. **15 robotników poniosło śmierć, 75 odniosło rany.** Fabryka została całkowicie zniszczona.

Casablanca. 1. 7. PAT. Wczorajszy wypadek samochodowy pomiędzy Rabatem a Mekneszem spowodowany został przez krowę, która znajdowała się wówczas na drodze. Szofer, chcąc ją wyminąć skręcił w bok i autokar wpadł w rów. **12 podróżnych zostało zabitych, a 8 odniosło ciężkie rany.** Wszystkie ofiary wypadku są tubylcami z wyjątkiem szofera, który został lekko ranny.

Burze w Małopolsce i Kongresówce

Rabka Zdrój. 1. 7. PAT. Onegdaj przeszła nad Rabką gwałtowna burza, połączona z piorunami, która wyrządziła wiele szkód w polach i ogrodach. W czasie burzy uderzył piorun w willę „Szczęsna" na ul. Polnej, powstał pożar, który rychło ugasiła straż pożarna.

Jasło. 1. 7. P.A.T. Powiat jasielski nawiedziła onegdaj groźna burza, połączona z huraganem, która wyrządziła znaczne szkody w plonach i sadach, a w miasteczku Dembowcu zniszczyła i silnie uszkodziła 16 domów.

Olkusz. 1. 7. PAT. Podczas szalejącej onegdaj burzy, piorun zabił na polach w Sutoszowej Piotra i Jakóba Szewczyków, obydwóch z Suloszowej. Piotr Szewczyk, wdowiec, osierocił 6-ro drobnych dzieci. — Pozatem w pow. olkuskim od pioruna powstało kilka pożarów w czasie burzy.

—o—

Titulescu w Londynie

Londyn. 1. 7. PAT. Do Londynu przybył rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu, który odbędzie szereg konferencyj Głównym tematem rozmów będzie sprawa paktu nadunajskiego, przyczem Titulescu występować będzie jako rzecznik Małej Ententy, pełni bowiem obecnie urząd przewodniczącego Rady Małej Ententy.

—o—

De Valera o „obcym" królu Jerzym

Dublin. 1. 7. PAT. Premjer de Valera, przemawiając wczoraj w Limerick, mówił o królu Jerzym jako o królu państwa obcego, dodając, że gdyby naród irlandzki miał swobodę wyboru, to nie wybrałby tego króla. Przed swojem ustąpieniem rząd obecny opracuje konstytucję, która **od a do z** będzie konstytucją irlandzką. . . . .

—o—

Zaręczyny córki Lavala

Paryż. 1. 7. PAT. Dzienniki donoszą o zaręczynach córki premjera Lavala z hr. René de Chambrun, adwokatem nowojorskim. Pochodzi on z rodziny Lefayette'ów i jest synem gen. de Chambrun, jednego z dowódców Marokka. René de Chambrun jest bratankiem ambasadora francuskiego w Rzymie.

P. P. S. nie weźmie udziału w wyborach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 7. (Sin). Na wczorajszem posiedzeniu rady naczelnej PPS. uchwalono wobec tego, że ordynacja wyborcza do sejmu i do senatu, przyjęta przez Sejm w trzech czytaniach pozbawiła masy pracujące prawa wyborczego i że życie polityczne kraju zostaje w ten sposób cofnięte wstecz o dziesiątki lat, że trudne zadanie rozwiązania sprawy narowościowej w państwie polskiem staje się odtąd zadaniem beznadziejnem, gdyż mniejszości narodowe tracą możność utworzenia legalnej reprezentacji, co pociąga za sobą skutki daleko idące dla samego kraju — rada naczelna uchwala nie brać udziału w wyborach i przeprowadzić w całym kraju odpowiednią akcję porozumienia się ze stronnictwami ludowemi lub partjami socjalistycznemi mniejszości narodowych oraz kierownictwem w sprawie wspólnej akcji.

SJONIŚCI B. KONGRESÓWKI WOBEC WYBORÓW

Warszawa. 1. 7. (Sin). Na wczorajszem posiedzeniu rady partyjnej organizacji sjonistycznej wysłuchano referatu CK. o wyborach do Sejmu, przyczem przyjęto uchwałę, że CK. w razie potrzeby po porozumieniu się ze wszystkiemi organizacjami na terenie Małopolski wschodniej i zachodniej wezwie wyborców żydowskich do niebrania udziału w wyborach do Sejmu i Senatu.

SENAT OBRADUJE.

Warszawa. 1. 7. (Sin). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu na pierwszym punkcie porządku dziennego był przydział referatów. Przewodniczący przypomniał, że tymczasowymi referentami są sen. Loewenherz — ordynacji wyborczej do Sejmu, sen. Roman — ordynacji wyborczej do Senatu. Co się tyczy sen. Jundziłła, który referować miał projekt ustawy o ordynacji wyborczej prezydenta, to spowodu zajęć zrzekł się referatu. Referentem został wybrany sen. Dąbski. Sen. Loewenherz zreferował projekt ordynacji wyborczej do sejmu, przyjętym przez sejm, poczem rozwinęła się dyskusja.

KTO MA PRAWA DO LISTY ŚWIATOWEJ NA KONGRES.

Londyn. 1. 7. ŻAT. Centralne biuro sjonistyczne komunikuje: Według znowelizowanych przez sjonistyczny komitet wykonawczy w kwietniu br. przepisów prawa, zgłaszanie światowych list wyborczych przysługuje nietylko zjednoczonym związkom krajowym (Sonderverband) i frakcyj czynnych na ostnim kongresie, lecz również każdemu stronnictwu, które zgłosi listę conajmniej w 5 krajach (obszarach wyborczych). Resztki głosów będą doliczane jedynie w tym wypadku, gdy dana lista przeprowadzi kandydatów w 3 krajach. Stronnictwo, które pragnie uczynić użytek ze swoich uprawnień winno najpóźniej do 9 lipca powiadomić o tem egzekutywę londyńską. Komisarzem w Londynie dla spraw list światowych egzekutywy mianowany został ekretarz Org. Sjon. dr. Lauterbach.

STRASZNE SPUSTOSZENIE W JAPONJI.

Tokjo. 1. 7. PAT. Według ostatnich i oficjalnych wiadomości powódź w południowo-zachodniej Japonji spowodowała znacznie większe spustoszenia, niż przypuszczano pierwotnie. 90 osób straciło życie, 20 zaginęło, przeszło 300 jest rannych. 1700 domów uległo zupełnemu zniszczeniu. Przeszło 200.000 zabudowań znajduje się pod wodą.

KRWAWA BÓJKA NA MECZU.

Lwów. 1. 7. (O). Z Czortkowa donoszą: Do krwawej bójki doszło w czasie meczu ukraińskiego „Sokoła" z żydowskim „Haopoelem" Oto przy stanie 5:3 dla Hapoelu jeden z widzów niejaki Kwasicki wpadł w pewnej chwili na boisko i dwukrotnie uderzył sędziego Ambrożego. Kiedy w obronie sędziego stanęli gracze „Hapoelu" rzucili się na nich zawodnicy „Sokoła". Poszły w ruch noże i laski. Część graczy „Hapoelu" uciekła w strojach sportowych. 4-rech, którzy pozostali zmasakrowano w tak straszny sposób, że musiano ich odwieść do szpitala.

—o—

— Dyrektor Palestine Electric Corporation inż. Pinchas Ruttenberg udał się w sprawach tego towarzystwa do Londynu.

KTO WYGRAŁ DOLARÓWKĘ?

Warszawa. 1. 7. (Tel.). Dziś odbyło się ciągnienie 4% pożyczki premjowej dolarowej. Premja 12.000 dolarów padła na numer 1,224.304, po 3.000 dolarów na nry 10.395, 72.621 po 1.000 dolarów na nry 1.305.847, 985.158, 1.103.013, 1.345.006, 649.092, 597.270 i 679.398.

MECZ BOKSERSKI O MISTRZOSTWO EUROPY.

Hamburg. 1. 7. PAT. Mecz bokserski o mistrzostwo Europy w wadze półśredniej, rozegrany w Hamburgu wobec 10.000 widzów, zakończył się zwycięstwem dotychczasowego mistrza Europy Niemca Edera, który pokonał Włocha Vittorio Venturi na punkty po 15 rundowej walce.

—o—

Program radjowy

WTOREK, 2. LIPCA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna, 8.20 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży Marjackiej, 12.03 Wiadom. meterol. i dzien. południowy, 12.15 Koncert zespołu Stefana Rachonia, o 13.00 chwilka dla kobiet o 13.30 z rynku pracy, 15.15 Przegl. giełd. i wiad. o eksp. polskim, 15.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Ludmiła Szretterówna (śpiew) i Stella Dobryszycka (fort), akomp. prof. Urstein, 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Muzyka z płyt, 16.50 Codz. odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" Ewy Szelburg-Zarembiny, 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem Mary Didur-Załuskiej i Anatola Wrońskiego (śpiew) — w programie: „Godzina w Hiszpanji", 18.00 Minuta poezji: wiersz Juljusza Słowackiego, 18.15 „Cała Polska śpiewa" p. Wallek-Walewski, 18.30 „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Zygmunta Kisielnickiego, 18.40 Wiadomości bieżące, 18.45 Muzyka z płyt, 19.05 Program na dzień następny, 19.15 Koncert reklamowy, 19.30 Recital skrzypcowy Stelli Dortheimer, przy fort. Jan Hofmen, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 Odczyt pt.:: „Polska w najstarszej epoce kamiennej" wygł. Prof. Albin Jura, 20.10 „Mały Mozart" — audycja muzyczno-słowna w opr. Alicji Simonówny, przy fort. Janina Wysocka-Ochlewska, 20.45 Dziennik wieczorny i „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski", 21.00 „Główna wygrana" operetka W. Haussmana, 22.00 Koncert z płyt, 22.30 Wiadomości sportowe z Warszawy, 22.36 Lokalne wiadomości sportowe, 22.40 Koncert w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, w przerwie o 23.00 wiadomości meterologiczne dla komunikacji lotniczej.

KRONIKA

STRAJK DRUKARZY KRAKOWSKICH.

(rg) W nocy z niedzieli na poniedziałek — jak o tem piszemy na innem miejscu — wybuchł w Krakowie strajk drukarzy. Objął on szereg najpoważniejszych drukarń krakowskich, m. i. Drukarnię Narodową. Strajkujący drukarze okupowali drukarnie i nie wydalają się z budynków.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ BIŻUTERJI.

(rg) Wśród zagadkowych okoliczności skradziono z mieszkania Izraela Buttera, przy ul. Gazowej l. 13, kilka sztuk biżuterji, ukrytych pod poduszką. Łupem złodzieji padły złoty zegarek z łańczuszkiem, 3 złote pierścionki, złoty sygnet i złota obrączka, łącznej wartości 760 zł.

POWIESIŁ SIĘ NA KRACIE.

(rg) W domu przy ul. Księcia Józefa l. 12 targnął się na swe życie 35-letni Adolf Gorlik, robotnik. W celu samobójczym powiesił się na kracie przy oknie. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została narazie ustalona.

—o—

— ZE WZGLĘDÓW TECHNICZNYCH numer dzisiejszy nie zawiera działu inseratowego.

—o—

URLOP DYREKTORA P. K. P.. Dyrektor P. K. P. w Krakowie inż. Wołkanowski rozpoczął z dniem 7. lipca br. urlop wypoczynkowy.

—o—

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś wieczorem sztuka węgierska Otto Indiga „Człowiek z pod mostu". Jutro „Ptak" z gościnnym występem Osterwy, we czwartek A. Krakowieckiego „Sezamie otworz się!"

NOWY ZESPÓŁ W „BAGATELI" Z dniem dzisiejszym rozpoczynają w „Bagateli" gościnne występy nowozaangażowani artyści scen stołecznych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

Adrja: „Miłość Fraulein Doctor" i „Źle kochana".

Apollo: „Sobowtór królewski".

Atlantic: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś" i „Capri-Paryż-Wiedeń".

Bagatela: „Jestem zbiegiem" oraz rewja: „Nowi goście Bagateli".

Promień: „Dla ciebie śpiewam" (Jan Kiepura).

Słonko: „Przybłęda" (Ina Renita).

Sztuka: „Światło w ciemności" (Myrna Loy).

Świt: „Nędznicy" Wiktora Hugo.

Ucichа: „Miłość dla początkujących" i Wyrwicz (dwa nowe monologi).

Wanda: „Stworzona do całowania" (Joan Harlow).

ŻAT otrzymała komunikat treści następującej: Naczelnym kandydatem Listy Światowej Ogólnych Sjonistów na XIX Kongres jest M. M. Usyszkin (Jerozolima).

— Dyrekcja policji w Zurychu wydała zakaz rozpowszechniania żydożerczego „Stuermera" na obszarze całego kantonu zurychskiego.

— W 30-tym roku życia zmarł nagle w Rydze na skutek zapalenia wyrostka robaczkowego emisarjusz Histadrutu na Łotwie Spytkowski. Zmarły pochodził z Ukrainy i szereg lat spędził w kibucu Kwar-Giladi.

N. Jork. 1. 7. ŻAT. Dr. Stefan Wiese, który należy do czołowych osobistości żydostwa amerykańskiego wyjechał na krótki czas do Palestyny.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.